

Do Maj. Tryb. Narodowego  
w Krakowie

40

Oskarżam Artura Liebehuschela o wyznaczenie mnie w czasie selekcji w Oświęcimiu I, na bloku 19a, na transport do krematorium w połowie stycznia 1943r. zbity przez blokowego, przedstawionemu do raportu porannym apelu oskarżony Artur Liebehuschel hazard Raportführerowi zapisać swój numer i odstawić mnie, na plac przed kuchnią, gdzie formowała się już kolumna ludzi skazanych na gaz. Transporty takie odchodziły już od poru tygodni z Oswiecimia.

czekaliśmy do godz. 13<sup>00</sup> na wymiarze, przed wymiarszem przyszedł oskarżony Liebehuschel i zobaczywszy przed moją piątką, chorego opartego na ramionach towarzyszy, hazardem się wyprostować a kolegom jego, puścić go, nie bił go, ale gdy biedak upadł hazardem się znowu wstał i podnieść czapkę z ziemi. Mieszkańcy schylając się stracił równowagę i upadł na ziemię, a przez białe drzwi miał na szyi zaczął przesłuchiwać krew. Stara, nieleczona rana zaczęła krwawić, zmarł w drodze do Birkenau, był starcem miał około 60 lat.

Oskarżam H. Liebehuschela o zorganizowanie szpitala na bloku Nr. 7 w starym lagrze Birkenau, gdzie więźniowie byli bici, głodzeni, nie byli wogóle leczeni. Blok ten nie był szpitalem, była to porzekadła gdzie oczekiwano śmierci gazowej. Na bloku 7 w Birkenau w zimie 43r. umierało przeciętnie 50-80 ludzi jednej nocą, a co 2-3 dni poddawano selekcji i wysyłano 300-400 osób do krematorium. Na bloku tym były selekcje dwójki rodzaju.

## I. Selekcja gdzie dostarczono ludzi do gazu.

Wymiarzony na selekcji tej ciotkach zostawał dodatkowo tatuowany litera "H" i "L", zależnie czy był aryjczykiem czy żydem. Dodatkowy tatuam służył do szybkiego odróżnienia Häftlinga, który wrócił z bloku, słuchani na lagier, lub schował się na bloku 7, opóźniając transport, oraz miał na celu usprawnienie kontroli w ostatniej chwili. Przed styczniem 43r. nie było dodatkowych tatuowań "H" i "L", to też zdarzało się że zmuszaliśmy SS-owców nie czekając na sprawdzenie w g numerów bo było to niebezpieczne i zbyt długie trwało, zabierali pierwszych, którzy byli pod ręką, nawet i funkcyjnych.

Podział na "H" i "L" miał na celu podkreślenie różnicy między żydami a aryjczykami. Były selekcje gdy osób wyznaczonych do gazu było więcej niż można było parą zabrac, włączano brama tylko żydów z literą "L" pod numerem, aryjczyki wchodzili na part. transport.

## II. Selekcje gdzie wybierano silnych, zdrowych i dobre zbudowanych ludzi celem "kastrowania" których następnie gazowano.

Na bloku Nr. 7 w Birkenau (H. lagier) wbrew przepisom szpitala unadzwono apelu na dziedzińcu wyciągając chorych w białym i układając ich na śniegu względnie w wodzie bo śnieg topniał (luty był bardzo ciepły w 43r). Apelu unadzwono już o 4<sup>00</sup> rano, by zdążyć na 6<sup>00</sup> L.j. na godzinę gdy przyszedł "blockführer". W międzyczasie robiono na bloku porządki, to trwało do godziny 9<sup>00</sup> - 10<sup>00</sup>.

Po skończeniu skrośtowania bloku, ludnie wpuszczano pojedynczo, sprawdzano ich dane wg kartoteki, robiono zwracaniem jej kontrole. Po kontroli ewidencji i sprawdzeniu numerów pojedynczo wydawano kawy, lub obiad zależnie od godziny. Najczęściej wtedy przy wejściu pojedynczo na blok odbywała się selekcja. Zadaniem kadeł było wtedy o tyle ułatwienie, że mieli pewność, że wszyscy się jej poddadzą bo każdy pragnął dostać się jak najprędzej do cieplejszego bloku i każdy pragnął przetrwać powojenny. Na bloku można się było ukryć przed selekcją ale przy wejściu nigdy. Tych którzy leżeli przed blokiem w wodzie, niektórzy podawali do wnętrza pieczęć, ci ludnie jeśli nie płonęli podczas dnia, zamarli w nocy. Bardzo często wartownicy nocni którzy pełnili warte dobiegali do bloku by mieć z niego pieczęć na legier, dobijali ponajpierw Jurkaczem ze na bloku Nr 7 w Birkenau (st. lagier) znajdowali się więźniowie tylko z Oświęcimia i podległych mu jako obozowi centralnym, filii t.j. między innymi obozów. Transporty które nie były numerowane i szły całe prosto do pieca, przez blok 7. nie przechodziły.

Opody zostatem wyznaczony podczas selekcji, do godziny 10 pod numerem dostatem litera "H" i prositem się o darowanie życia, pisarz bloku Nr 7. chce się nie pozbyć powiedział że nie może mnie skreślić z listy ponieważ lista już odesłana do Oświęcimia. Opierając się na typie oświadczeniu "schreibstube" oraz na fakcie że Birkenau był wtedy ściśle związanym administracyjnie z Oświęcimem i jako centrala, więc oskarżony musiał wiedzieć o stosunkach panujących tam, a z tytułu zajmowanego wtedy stanowiska jest w pełni odpowiedzialny za wojnę z Brodnie.

Arthur Liebelenschel przebiegł blok numer 7 z Oświęcimia T. do Birkenau, tworząc szpital na Nr 7, a raczej "Pracownia wartownic" jak się nazywało. Arthur Liebelenschel skazał na śmierć 26-ciu bohaterów z Jawonue, którzy ekscyli w wolności cały obóz. Zginęli 6. XII. 1943 w Jawonue między 7<sup>00</sup>-8<sup>00</sup> wieczór słuchani na śmierć przez powieszenie, bytem nieoczekiwany świadkiem i człowiekiem pisał.

Grausberg Bolesław  
Hraków 18 Stycznia 30  
b. więzień Oświęcimia Nr. 5

Jeśli chodzi o przeregóły  
proszę bardzo o wezwanie